Profes: Akadem. przem. tech.
Kraków.

Nr. 67. Środa 6. Czerwca 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Norberta b.
Czwartek. Roberta b. m.
Piątek. Medarda b.

Sobota. Prima i Felicjana m.
Niedziela. Małgorzaty.
Poniedziałek. Barnaby ap.
Wtorek. Onufrego pust.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze).

Wschód Słońca o 4 godz. 8 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 49 minut.
Długość dnia 15 godz. 41 minut.
Barometr nieruchomy.

Upaństwowienie dróg żelaznych w AUSTRJI.

Myśl upaństwowienia dróg żelaznych, niedawno jeszcze, lat temu dziesięć zaledwie, uważaną była za mrzonkę, która chodziła po głowach różnych utopistów, w urzeczywistnienie jej jednak nie wierzono. Dziś na tem polu, jak i w innych kierunkach wewnętrznej polityki państwowej, nastąpił zwrot radykalny i sprawa upaństwowienia kolei stoi nietylko na porządku dziennym we wszystkich państwach cywilizowanych, lecz nawet dość szybko zmierza do przyobleczenia się w kształty realne.

Przyjrzyjmy się sprawie tej na austrjackim gruncie.

Postawiono ją tu niedawno na porządku dziennym. W r. 1877 minister Chlumecky przedłożył Izbie projekt sekwestracji kolei prywatnych, nie przedkładał go jeszcze jednak jako pierwszy krok w kierunku „upaństwowienia“ dróg żelaznych — idea ta jeszcze wtedy nie dojrzała zupełnie — lecz motywował go finansowemi jedynie względami. Pierwszem praktycznem zastosowaniem tej ustawy była sekwestracja kolei Rudolfa. Właściwy jednak impuls sprawie upaństwowienia austrjackich d. ż. dała budowa państwowej kolei Arlberskiej, pociągała bowiem za sobą będące właśnie w toku upaństwowienie kolei Elżbiety, w skutek czego już z końcem roku przyszłego sieć kolei państwowych w Austrji liczyć będzie 2646 kilometrów. Jeżeli dalej weźmiemy pod uwagę inne jeszcze budujące się koleje państwowe, jak Podkarpacka (Transwersalna) czesko-morawska Transwersalna, oraz kilka linii objętych już programem upaństwowienia (Franciszka Józefa, Czeska północna, Praga-Dux, Pilzneńska), to zobaczymy, że sieć kolei państwowych w Austrji wynosić będzie niezadługo 5,700 kilometrów za czem niewątpliwie doczekamy się w przyszłości, że wszystkie drogi żelazne w Austrji, jak i w innych krajach cywilizowanych, przejdą w ręce państwa.

Niedaleka ta przyszłość usposabiać może do poważnego zastanowienia się, skoro pomyślimy nad ekonomicznemi, a bardziej jeszcze może, politycznemi następstwami, jakie upaństwowienie dróg żelaznych sprowadzi za sobą. Jądro kwestji leży oczywiście w stosunkach ekonomiczno-społecznych, posiadanie kolei żelaznych da jednak państwu potężną broń w rękę, którą w życiu np. parlamentarnem, przy wyborach itp. terroryzować może swych przeciwników...

Wiedzieć przeto powinniśmy, że upaństwawiając koleje, wzmacniamy ogromnie władzę państwa, obawiać się zatem możemy, ażeby się ona przeciw nam w danym razie nie zwróciła. Jesteśmy w tem niekorzystnem położeniu, iż nie posiadamy własnego państwa, pracując więc nad wzmocnieniem władzy rządów, pod osłoną których żyjemy, wiedzieć powinniśmy, jakie to za sobą pociąga następstwa.

Co się tyczy Austrji, to rzeczy tak dziś stoją, że o ile nieomylnem jest wszelkie przewidywanie, sądzić możemy, iż powrót germanizatorskich centralistów do władzy nie jest spodziewany, gwarancją zaś przeciw niezwykłemu wzmocnieniu centralnej władzy rządowej jest autonomia kraju i decentralizacja zarządów kolejowych -- sprawy, które, wobec dokonywającego się upaństwowienia dróg żelaznych, tem bardziej leżeć nam na sercu powinny.

Kłaść nie możemy tamy wszechwładnemu dziś już prawie kierunkowi polityki socjalnej, kierunek ten jednak winniśmy tem gorliwiej na naszą korzyść wyzyskać, bo o ile zapewnia on nam z jednej strony wielkie korzyści, o tyle z drugiej i przeciw nam może się, w danym razie, z tem większą siłą obrócić. W Austrji — autonomja i decentraliizacja niech nas bronią od tego.

Ażeby zaś nie tylko już centralistyczny, lecz i autonomiczny rząd centralny nie terroryzował społeczeństwa, na to innych lekarstw poszukać winniśmy i znajdziemy je niewątpliwie w rozszerzeniu oświaty, w powołaniu mas ludowych do samodzielnego życia i we wzmocnieniu kontroli nad rządem.

Z świeżeni prądami czasu iść musimy, bo ślepy tylko rozbija sobie głowę o pierwszy lepszy mur, a głupi płynie przeciw wodzie — musimy jednak je na naszą przedewszystkiem korzyść wyzyskiwać.

Niewątpliwie zaś upaństwowienie i zdecentralizowanie dróg żelaznych ma wiele za sobą. Racjonalna i powodowana ogólnemi jedynie krajowemi względami polityka kolejowa, taryfowa, człowa itp. jest niemożliwą, póki koleje są w ręku prywatnych towarzystw, interes przedewszystkiem akcjonarjuszów na względzie mających. Autonomiczny rząd krajowy winien także mieć wpływ na sprawy kolejowe, zogniskowanie przytem w kraju tej gałęzi produkcji wpłynie niewątpliwie na podniesienie naszego dobrobytu i ekonomicznej samoistności.

Liw.

KRONIKA.

Rada miasta Lwowa. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny, który zawiera sześć spraw jawnych i tyleż tajnych, nie zawiera żadnej ważniejszej sprawy, mogącej obudzić ogólne zajęcie.

P. Siegler, dyrektor rządowych domen i lasów, porzuca służbę rządową i obejmuje posadę ge-

---

16)

ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy).

Później dopiero, znacznie później Bronisia odczytała ten list w całości. Teraz przebiegła go tylko oczyma pochłaniając wyrazy, których znaczenie ginęło w jej zmąconym umyśle, jak dźwięk w próżni. To jedynie rozumiała, że Marjan był umierający, samotny z ostatniem, niezniszczonem pragnieniem w sercu. Obiema dłońmi ścisnęła głowę i stała tak chwilę nieruchoma. Ani jedna łza nie zabłysła w jej rozszerzonych przerażeniem oczach i nie spadła na pałające policzki — ani jeden dźwięk nie rozwarł jej ust konwulsyjnie zaciśniętych... Poczem, ciągle milcząca, z gorączkowym, cichym pospiechem, nie zważając, że list wysunął się z ręki i upadł na dywan, otwarła szafę, włożyła kapelusz i okrycie i wyszła, kierując się ku bocznym schodom, do których z jej pokoju prowadziła ciemna, za skład różnych rupieci służąca garderoba i równie ciemny i wąski korytarz. Z wyjścia tego rzadko kto korzystał — służba miała inne od kuchni — drzwi też były zawsze na klucz zamknięte. Bronisia otworzyła je i wzięła klucz ze sobą. Zrobiła to bezwiednie, nie myślała osłaniać tym sposobem tajemnicy swej wycieczki. Sto oczu mogłoby na nią patrzeć w tej chwili, a byłaby poszła tak samo. Nie zastanawiała się nad niczem. Wszystkie względy znikły jej z oczu — pamiętała tylko, że ten, który był dla niej całym światem, umiera opuszczony jak ci, których nikt nie kocha. Nocne, ostre powietrze oprzytomniło ją, zaczęła drżeć mocno ze wzruszenia i strachu. Nigdy jeszcze nie znalazła się sama o tej porze na ulicy. Nie wiedząc, którędy ma iść i nie chcąc rozpytywać przechodniów, biegła przed siebie i niespokojnemi oczyma szukała wolnej dorożki. Na chodnikach było już prawie pusto, tylko rozmijające się karety turkotały głucho po stwardniałym od mrozu bruku. — Zmęczona, osłabła, dręczona straszną obawą czy nie przybędzie za późno, dopadła wreszcie pustego powozu i głosem, który wiązł jej w gardle, podała niechętnemu dorożkarzowi adres Marjana.

W kwadrans potem wchodziła w bramę tego domu. Stróżka wskazała jej drogę obrzucisy ją spojrzeniem, które w każdej innej chwili wszystką krew sprowadziłoby jej do twarzy.

Przebywszy niezliczoną ilość schodów, Bronisia dostała się na bardzo długi korytarz, słabo gazem oświetlony. Liczne drzwi w równych odstępach ciągnące się dwoma szeregami, nadawały mu jakiś pozór klasztorny. Zupełna cisza i niepewne posępne światło podnosiły jeszcze to podobieństwo.

Bronisia szła bojaźliwie od drzwi do drzwi, czytając wypisane na drzwiach nazwiska. Przed jednemi wreszcie stanęła. Jedną ręką przycisnęła gwałtownie bijące serce — drugą zapukała ostrożnie.

W tej samej chwili drzwi przeciwległe otworzyły się i na korytarz wyszedł młody człowiek w szapoklaku na głowie. — Biały krawat wyglądał mu z pod rozchylonego futra — w ręku trzymał białe rękawiczki. Przechodząc od niechcenia rzucił wzrokiem na tę wysmukłą, kobiecą postać, która stała zwrócona do niego profilem, lecz nagle twarz jego wyraziła pełne niedowierzania zdumienie.

Ona go nie spostrzegła. Drżąca jej ręka poruszyła znowu klamkę. Młody człowiek postąpił parę kroków i stanąwszy z boku zajrzał jej w same oczy.

Jeśli mu się na razie zdawało, że ją poznaje, to teraz nie mógł już mieć żadnej wątpliwości.

Po krótkiem oczekiwaniu drzwi uchyliły się z wolna i widział, jak się zamknęły za młodą dziewczyną, której pytający, stłumiony głos niewyraźnie doleciał jego uszu.

Młody człowiek pokręcił głową.

— No! no! — mówił do siebie zbiegając na dół. — Guwernantka od Augustów wchodząca o tej porze do kawalerskiego mieszkania... Dziś zaraz uprzedzić ich muszę, jaki miły znaleźli sobie egzemplarz. A wygląda tak świętoszkowato!...

Tymczasem Bronisia stała już przy łóżku głęboko uspionego Marjana. Jeszcze w progu dowiedziała się, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Dozorczyni, której przybycie tak niespodziewanego gościa przerwało błogą drzemkę, powiadomiła ją, w dalszym ciągu ziewając, że z rana było bardzo krucho, a po południu to pan tak jakby konał, więc witedy kazał zawołać pos-

neralnego zarządcy dóbr Artura hr. Potockiego w Krzeszowicach.

P. Sekretarz dyrekcji teatru prosi nas o sprostowanie faktu, opisanego w *Dzienniku Polskim*. W piśmie tem doniesiono, że sekretarz teatru pod nieobecność dyrektora, p. Jana Dobrzańskiego, bawiącego obecnie w Krynicy, nadużywa urzędowej pieczęci teatralnej i rozpisuje listy niedorzeczne i niegramatyczne. Tymczasem rzecz cała ogranicza się do tego, iż sekretarz teatru, opierając się na paragrafie 24 ustawy teatralnej, zawiadomił listownie, że odwiedzanie artystek w lożach II piętra, przeznaczonych dla teatralnego personalu,jest wzbronione. Zatem nie było w tem ani nadużycia pieczęci, ani niedorzeczności, ani grzechów przeciw gramatyce.

Muzyka wojskowa grać dzisiaj będzie o godz. pół do 7 wieczorem na placu św. Ducha przed głównym odwachem. Program następujący: 1) Marsz Forki; 2) Uwertura z opery „Królowa jednodniowa" Adama; 3) Walce Ziehrera; 4) Gawot Komzaka; 5) Kadryl Forki; 6) Przysięga z Hugenotów Majerbeera; 7) Polka Mazurka Karlhofera i 8) Polka Fahrbacha. Program ten wykona kapela pułku Nr. 95.

— Wczoraj, jak to już donieśliśmy zresztą — produkowała się przed domem Inwalidów kapela pieszego pułku Nr. 89 pod przewodnictwem swego kapelmistrza pana Reitera. Wszystkie zapowiedziane utwory wykonano z doskonałą precyzją i wprawą, mimo że — jak słyszeliśmy — był to ledwie pierwszy debiut tej świeżo kreowanej kapeli — złożonej nadto z samych młodych, niewypróbowanych jeszcze sił. Zasługa w tem oczywiście przedewszystkiem p. Reitera, w którego osobie przybyła dla melomanów naszych doskonała siła muzykalna — tem więcej, gdy i jako kompozytor dał się również poznać wczoraj słuchaczom z korzystnej strony.

Teatr. Wczoraj wznowiono „Juanitę" op. Souppe'go w zmienionej cokolwiek obsadzie. Partję Don Pomponia objął po p. Myszkowskim, którego humor nie zatarł się jeszcze w naszej pamięci p. Fontana, i pod względem wokalnym wywiązał się lepiej od poprzednika. Co do gry, wytknęlibyśmy p. Fontanie pewną ociężałość i monotonność — czego młody artysta przy pracy i przy sumiennych radach reżysera uniknąć może z łatwością. Partję Donny Olimpji śpiewała pani Kasprowiczowa i dowiodła, że może być bardzo użyteczną i miłą przedstawicielką drugorzędnych partyj.

Panu Bandrowskiemu możemy przyklasnąć za odśpiewanie partji Riega. Z przyjemnością notujemy ciągły postęp sympatycznego śpiewaka. Reszta ról pozostała w dawnej obsadzie, i jak dawniej wykonaną była.

Wycieczka w okolicę Janowa odbędzie się z powodu jarmarku w Janowie zamiast we czwartek dnia 7 czerwca, dopiero w niedzielę dnia 17 czerwca, a w razie niepogody w następną niedzielę dnia 24 czerwca b. r. Wyjazd ze Lwowa nastąpi dorożkami (nie koleją) o godzinie 6 rano. Miejsce zebrania turystów na rynku, od strony kamienic historycznych. Zresztą ogłoszony dawniej program wycieczki zostaje niezmieniony.

Zgłoszenia na tę wycieczkę wraz z 1 złr. wpisowego od osoby, przyjmują do czwartku, dnia 14 czerwca, sekretarze Towarzystw urządzających wycieczkę: Dr. Ignacy Petelenz, (ul. Szymona l. 1.), i Marceli Turkawski (Rynek l. 7.) we Lwowie.

Komitet centralny dla uczczenia rocznicy odsieczy wiedeńskiej rozesłał odezwę, w której powiada optymistycznie, że dwóchsetna rocznica odsieczy żywo poruszyła umysły w kraju naszym. Po wstępie sławiącym wspaniałomyślnego króla, objaśnia odezwa zadanie komitetu, który postanowił przedewszystkiem wyświecić historyczne znaczenie odsieczy Wiednia, a to za pomocą rozmaitych pamiątkowych publikacyj.

Zajmie się więc komitet wydaniem zwięzłej pracy historycznej w języku polskim, ruskim, angielskim, francuskim, włoskim i niemieckim, odpierającej zarzuty stronniczych pisarzy co do zasług Sobieskiego; wybiciem medalu pamiątkowego, zainicjowaniem, względnie sprawieniem tablic pamiątkowych w miejscowościach, które miały styczność z życiem publicznem i prywatnem Sobieskiego; wydaniem pamiątkowej ryciny, przedstawiającej Jana III. pod Wiedniem; kantaty dla młodzieży z odpowiednim tekstem, a wreszcie wzniesieniem pamiątkowego obelisku lub innego monumentu we Lwowie.

Zapowiada dalej komitet urządzenie wspólnych wycieczek do historycznych miejscowości, jak Oleska i Podhorzec, a niemniej poważnie inicjatywę w zawiązywaniu komitetów lokalnych w całym kraju, dla których ułożył program uroczystego obchodu.

W program rzeczonych uroczystości lokalnych powinny wejść zdaniem komitetu centralnego:

uroczyste nabożeństwo, ewentualne odsłonięcie tablic pamiątkowych, zakładów naukowych lub humanitarnych, publicznych placów, i t. p. imienia Sobieskiego; dalej uroczystości szkolne, w końcu publiczne zgromadzenia, odczyty, deklamacje, produkcje muzykalne, festyny ludowe i iluminacje.

Ze względów trudnego i kosztownego przedsięwzięcia, upraszа Komitet wszystkich obywateli kraju, bez różnicy narodowości, wyznania i stanu, o moralne i materjalne poparcie i spodziewa się, że myśl jego znajdzie we wszystkich sferach najżyczliwsze przyjęcie, gdyż obchód uroczysty będzie nie tylko godnym pamięci bohaterskiego króla, ale da zarazem świadectwo nieprzedawnionej idei naszego bytu politycznego, bo naród czczący swych bohaterów, pojmuje swe dziejowe posłannictwo i nie zwątpił o swej przyszłości.

Słówko do komitetów urządzających festyny. Był dawniej zwyczaj, że do sprzedawania fantów na ogrodowych zabawach i festynach zapraszały komitety wiele pań, żon znanych i szanowanych obywateli. I bywało, że w około takiego stolika grupowali się znajomi szanownego domu i tworzyli rodzaj salonu. I prawie cała publiczność biorąca udział w zabawie dzieliła się, że tak powiemy, na niezliczoną ilość salonów. Bawiono się w takich kółkach wybornie, humor panował doskonały, rozmowa wesoła i dowcipna ożywiała całe towarzystwo. Wesoło było i w kasie pełno.

Wspomnienie takie nasunęło nam się mimowoli, podczas gdyśmy byli na jednym z ostatnich festynów, a podsłuchane głosy publiczności zniewoliły do skreślenia tej uwagi. Być może, że komitety dla zapewnienia pieniężnego rezultatn zabawy, łamią sobie głowę nad wynalezieniem różnych „great attractions", i nie biorzemy im tego za złe, sądzimy jednak, że doświadczenie powinno im dać wskazówki porzucenia fałszywie obranego toru.

Obserwowaliśmy przez dłuższy czas parę stolików. Oprócz kilku przedstawicieli „talmi gold" młodzieży, którzy zachowaniem się swojem powszechną zwracali uwagę, mało kto zbliżył się do stolika w celu zakupna losów lub fantów, bo ta młodzież zgrupowana dokoła owych nadobnych pań, przeszkadzała im tylko w wypełnianiu honorowego obowiązku, który one chętnie przyjęły na siebie.

Na rzecz rodziny wychodźcy z 1863 r. nadesłał nam p. Karol B. z Oświęcima 2 złr.

Koronacja carska w Warszawie. „Moskale rządzący w Warszawie, pisze *Ref.* są niezadowoleni z zachowania się ludności, czasu urządzenia w mieście uroczystości koronacyjnych. Mało im tego, że masy wyległy na ulice i przypatrywały się iluminacji, uznające niektakt nielada; mało że wszystkie miejsca, gdzie jeść dawano, były literalnie oblężone, skutkiem czego wielu chciwych jadła odejść z kwitkiem musiało... wszystkiego im mało. Roszczą oni pretensję do ogółu, że nie zapełnił teatrów w czasie galowego w nich przedstawienia, że w teatrze wielkim było 300 miejsc próżnych na dole, a paradyz i galerje świeciły pustkami, że ci którzy z urzędu być musieli, po trzechkrotnem prześpiewaniu, według obyczaju „Boże caria chrani", umknęli coprędzej; że w teatrzyku małym zwanym Alkazarem, było tak dalece nieliczne zebranie, iż komendernjący tam Własowski, w chwili gdy nadchodził moment śpiewania hymnu, wpadł do restauracji Alkazaru i zmusił właściciela do wyprawienia na czas ten służby i kelnerów do teatru, pomimo że restauracja była przepełniona publiką, żądną w obec upału ochłody i potrzebującą posługi. Po za tem wymyślają na dziennikarstwo, iż nie wystąpiło z artykułami wstępnemi ex re koronacji, że w opisach uroczystości ograniczyło się tylko na telegramach. Cóż oni chcą? czy tego, aby za manifest do Apuchtina i za manifest koronacyjny, uwalniający z Sybiru po 20 latach, kornie bito pokłony?"

Kalendarz nihilistyczny. W Genewie wyszedł kalendarz, wydany nakładem zamieszkałych tam nihilistów. Na początku znajdują się dwie ryciny, przedstawiające dwie grupy najsławniejszych bohaterów partji rewolucyjnej. Przy każdym niemal dniu jest mała notatka ważnego faktu w dziejach spisku. Część historyczna nadzwyczaj obfita, zawiera dokumenta z procesu 193; program komitetu wykonawczego; list wysłany do cara Aleksandra III. przy jego wstąpieniu na tron od rewolucjonistów: program przyszłej działalności i stanowisko partji w obec różnych warstw narodu, wreszcie rzut oka na działalność rewolucyjną Piotra Ławrowa. Ciekawe są daty statystyczne procesów politycznych w Rosji, począwszy od roku 1826 aż do dnia obecnego. Suma dosięga liczby 126, z których 2 przypadają na rządy Mikołaja I., 103 na czas rządów Aleksandra II., a 21 na krótkie czasy rządów Aleksandra III.; dalej obraz polskiego ruchu socjalistycznego, politycznych zamachów, i w końcu opisy szczęśliwych ucieczek z więzienia lub wygnania. W martyrologii rosyjskich rewolucjonistów czytamy, że za Mikołaja I., powieszono 5 osób z powodu politycznych przestępstw, za Aleksandra II. 31 powieszono a 10 rozstrzelano, zaś za Aleksandra III. 8 powieszono a rozstrzelano 1. Oprócz tych skazanych, 74 osób utraciło życie, bądź to w walce z policją, bądź umarło w więzieniu lub na wygnaniu.

Kapitan Rivière. Bohaterska śmierć w Tonkinie Henryka Rivière, kapitana marynarki, zrobiła bardzo bolesne wrażenie we Francji, gdyż poległy marynarz był bardzo lubianym i popularnym w rodzinnym kraju. Dzielny żołnierz, potrafił on sobie i na literackiem polu wyrobić imię i stanowisko, a powieści jego były bardzo cenione. Pierwsza jego powieść „Kaim" napisana przed 25 laty zrobiła wrażenie. Opisuje w niej dzieje młodego oficera marynarki, który zabił przyjaciela, by prędzej w służbie awansować otrzymał rzeczywiście miejsce zabitego, i przechodząc szybko wszystkie stopnie jeden za drugim, zostaje wreszcie admirałem. Ale, gdy świat cały go poważa i oddaje mu cześć, w głębi sumienia słyszy wciąż głos wołający „Kaimie! Kaimie!" Od tej pory, Rivière żył podwójnem życiem, marynarza i literata, — odważnego żołnierza i nigdy nieodpoczywającego powieściopisarza.

W roku 1863, krążąc z flotą pod Vera-Cruz, napisał „Ostatnie dnie Don Juana"; w roku 1870, walcząc na czele marynarzy na wałach obronnych Paryża, znalazł czas do skreślenia dramatu „Berta Destrées"; w roku 1875 poskromił Kanaków w Nowej-Kaledonii, i napisał trzytomową powieść „Walki życia", a zapewne w pośmiertnych jego papierach znajdzie się jakie nowe dzieło, rozpoczęte w czasie nieszczęśliwej wyprawy, w której postradał życie. Oprócz powieści i dramatów, pisał Henryk Rivière także dzieła naukowej treści, jak naprzykład „Nowa-Kaledonia". Zginął mając lat 56, opłakiwany przez towarzyszy broni i podwładnych, oraz licznych paryskich przyjaciół. Gdy z długich morskich wycieczek wracał na jakiś czas do Paryża, był zawsze ulubionym i rozrywanym gościem wszystkich towarzystw.

Pod smutną zaiste dla Francji wróżbą rozpoczęła się tonkińska wyprawa.

W dziejach obłędu ludzkiego należy się karta wypadkowi, o którym się dowiadujemy z *Pester Lloyda*. Sześciu młodzieńców, synów poważnych rodzin mieszczańskich, w wieku od 16 do

---

i jakiś list mu oddał, a potem stracił ze wszystkiem przytomność, ale ona, co już zwyczajna przy chorych, pomyślała zaraz, że z tego będzie albo coś bardzo złego, albo coś bardzo dobrego — no i akurat tak się stało, bo doktor, który zaraz przyszedł, powiedział później, że się szczęśliwie przesiliło i pan teraz zasnął sobie spokojniusieńko, niby dziecko, pierwszy raz od tygodnia.

Bronisia słuchała togo opowiadania z oczyma wlepionemi w Marjana i ciche łzy płynęły po jej policzkach.

Wielki, dziwny smutek wiał od tej bladej, nieruchomej twarzy. Nie było w niej przecież wyrazu bólu, tylko ta szczególna pogoda, która oznacza zupełne wyczerpanie władzy cierpienia i przez to samo ma w sobie coś niewypowiedzianie rozrzewniającego.

Jedna jego ręka chuda i sino-biała była wyciągnięta na kołdrze. Mimowolnie — Bronisia pochyliła się i dotknęła jej ustami. Aczkolwiek dotknięcie było bardzo delikatne, Marjan poruszył się, westchnął głęboko i podniósł powieki.

— To ty! — szepnął, bez żadnego zdumienia, jak gdyby się spodziewał, że ją zobaczy. — To ty!

I patrzył na nią wpółrozmarzonemi oczyma, uśmiechając się słabo.

— Tak — Marjanie — rzekła Bronisia, w obie dłonie ujmując jego rękę. — Czy ci lepiej?

(Ciąg dalszy nastąpi).

18 lat, założyło przed kilkoma tygodniami towarzystwo, którego członkowie mieli obowiązek zwyżkę swoich dochodów składać do wspólnej kasy i następnie zebrany fundusz wspólnie „przehulać". Po pierwszych już zebraniach towarzystwo ujrzało się bez grosza; w dzień Bożego Ciała mianowicie odbyć się miała nowa hulanka, lecz żaden z członków nie mógł dostarczyć potrzebnych na nią funduszów. Wszyscy sześciu zatem postanowili umrzeć razem. W tym celu udali się do tak zwanego lasku miejskiego pod Pesztem i w odludnej gęstwinie postanowili wykonać ten zamiar. Siedmnastoletni rysownik budowniczy Franciszek Rumbauer, pierwszy strzelił do siebie dwa razy i trafił się w szyję i w piersi. Czterej z sześciu towarzyszy na widok krwią zbroczonego kolegi stracili ochotę pójścia w jego ślady i umknęli; jeden wszakże, 16 letni uczeń szkoły muzycznej Józefa Liszka, wytrwał w postanowieniu. Strzelił do siebie i skaleczył się w pierś lecz jakkolwiek ranny, pobiegł z lasku do pobliskiego mieszkania jednego ze swoich przyjaciół. Tam położył się na sofie i kazał uwiadomić rodziców Rumbauera, że ich syn zastrzelony leży w lasku miejskim. Rumbauer ranny jest śmiertelnie, Liszka lekko.

Okropną śmiercią zginął profesor włoski Gwido Brandagalli, niedawno przeniesiony z Neapolu do Spoleto. W tamtejszym instytucie technicznym odbył zaledwie trzy prelekcje, gdy nagle znikł bez wieści w moczarze pod miastem. Zdaje się, że nieszczęśliwy, nie znając dokładnie miejscowości, podczas wycieczki botanicznej zapędził się zanadto na grzęską łąkę i nie mogąc już wrócić na suchy brzeg, udusił się w błocie.

Pojedynek Daudeta. Ostatniemi dniami dwa wypadki poruszyły wrażliwe umysły Paryżan. Pierwszym była niespodziewana wiadomość o śmierci cenionego belletrysty Riviera, drugim zaś pojedynek ulubionego pisarza Alfonsa Daudeta, z niemniej utalentowanym Albertem Delpitem. Piękne czytelniczki ogarnęła ogromna trwoga o życie gorącego poety i nieocenionego ulubieńca.

Czytelnicy nasi może nie wiedzą, jaki powód zmusił krótkowidzącego a bardzo spokojnego Daudeta do wyzwania swego kolegi literackiego. Drobnostka.

Daudet był kandydatem na fotel akademicki, po zmarłym niedawno pisarzu Sandeau. Delpit zaś życzył sobie gorąco, aby Edmund About został do akademji wybranym. W tym celu napisał humorystyczną kronikę, w której zadrasnął ambicję Daudeta.

W kronice wzmiankowanej wprowadza Delpit znakomitości nieżyjące, które rozmawiają ze sobą o mających nastąpić wyborach do akademji. Chateaubriand n. p. mówi, że będzie głosował za Daudetem, „bo chłopak nie jest bez talentu, chociaż dodaje złośliwie — zupełnie naśladuje mój styl; co mu jednak muszę przyznać, to, że jeszcze więcej niżeli ja, używa przysłówków. Wprawdzie nie wiele posiada fantazji, ależ mój Boże! wszystkiego naraz nie można posiadać. Jest za to elegancki, przyzwoity, prawdziwy poeta, a tak subtelny. Wiem dobrze, że bardzo często naśladuje jednego z angielskich pisarzy!"

Lamartin: „Karola Dickensa?"

Chateaubriand: „A tak, w samej rzeczy".

Następnie przemawia jeszcze Bertin uszczypliwie o kandydaturze Daudeta; tak samo mówi pani George-Sand, a jej zdaniem tylko About zasługuje na fotel akademicki.

Kronika w ten sposób pisana jest może uszczypliwa, nie przekracza jednak granic dozwolonej krytyki. Daudet przecież czuł się osobiście dotkniętym, i posłał Delpitowi sekundantów. Pojedynek skończył się zranieniem Delpita.

Dzienniki paryskie dodają teraz od siebie, że obecnie trzeba uważać Daudeta za najlepszego pisarza dramatycznego, i nie wolno dopatrywać się w jego utworach podobieństwa z płodami Dickensa, bo inaczej można się narazić na przekłucie szpadą z ręki obrażonego pisarza.

Olbrzymia gąbka. W Rouen wystawiona jest od kilku dni na widok publiczny gąbka, wzbudzająca powszechny podziw zarówno niezwykłemi rozmiarami swojemi, jak i kształtem i wagą. Formę ma ogromnej czarki owalnej i mierzy w obwodzie półtrzecia metra, a waży po wysuszeniu 2400 gramów, tj. 48 funtów. Kiedy się ją obleje wodą, dwóch ludzi ledwie ją może udźwignąć. Fenomenalny ten egzemplarz gąbki znaleźli nurkowie na dnie morskiem w pobliżu Smyrny.

Telefon w Egipcie. Do dyrektora pewnego egipskiego banku w Kairze przybył w interesie znany mu dobrze fellah. W czasie rozmowy odezwał się dźwięk sygnałowy telefonu. Dyrektor wstał szybko i rozpoczął telefonową konwersację.

Fellah przypatrywał się temu z początku z najwyższem zdziwieniem, następnie wypadł z biura przerażony, a pytającym się o powód przestrachu odpowiedział, że boi się i nie chce nic mieć do czynienia z warjatem, który ze ścianą rozmawia.

Głosy prasy.

Nowa Reforma jest zdania, że „czarne punkta" zaczynają się pokazywać na politycznym horyzoncie. Widzi ich kilka, jeden na Madagaskarze, drugi w Armenji, trzeci w Tonkinie; przypuszcza tedy, że równowaga europejska wkrótce się chwiać rozpocznie i że mianowicie Rosja wespół z Francją zburzą ten sztuczny gmach równowagi obecnej, który zbudował ks. Bismark.

„Rewolucja — pisze *Reforma* — czekała koronacji i jej wolnościowych darów i zawiodła się. Zawieszenie broni skończone. Wszystko za tem przemawia, że Rosja podejmie większą akcję na zewnątrz, kiedy na wewnętrzne reformy się nie zdobyła. Bałkańskie książątka w świecie carskiej, tworzący się związek państewek bałkańskich, kwestja armeńska, to dość materjału, żeby „równowagę europejską" wyrzucić z równowagi. Rozliczne objawy budzącej się sympatji franko-rossyjskiej dowodzą, że „naturalne przymierze" bliższe dziś, niżeli było za Gambetty i Skobelewa".

Przeszedłszy do spraw domowych, przynosi *Reforma* dwie pocieszające wiadomości. Mianowicie jest nadzieja, że wybór obu *Länderbankowiczów*, Rapaporta i Stadnickiego, zostanie unieważniony. Rapaporta dla tego, że jak ktoś wyszperał, nie jest on „wyborcą w kraju", ale wyborcą w Wiedniu. A przy wyborze sejmowym, pisze *Reforma* —

„tylko tacy są wybieralni, którzy w kraju są wborcami; że zaś dr. Arnold Rappoport nim nie jest — przeto wybór jego jest nieważny. Gdyby wskutek zwrócenia na to uwagi postarano się teraz o to, ażeby dr. Rappoport tę kwalifikację uzyskał, takie a posteriori nabycie prawa wybieralności nie miałoby znaczenia — ordynacja wyborcza bowiem tego nie zna, a postanowienia jej co do wybieralności odnoszą się do chwili wyboru. Powiedziano bowiem nie: urząd poselski może spełniać, kto i t. d. — ale na posła obieralnym jest, kto itd. — Dowiadujemy się, iż z tego powodu będzie przeciw wyborowi dra Rappaporta wniesiony protest".

Co się zaś tyczy p. Stadnickiego, to nadużycia, presja, przekupstwa etc. skłonią jak się zdaje Sejm do obalenia jego wyboru, przyczem p. Pfau może prędzej wyleci z posady, niż zostanie szlachcicem i orderowiczem.

Z Brzeskiego piszą do *Reformy*, że nieformalności było tam bez liku, przekupywano włościan w biały dzień i publicznie, bez najmniejszej żenady. Jawnie ofiarowywano cenę za głosy, poczynając od 5 guldenów, bo Galicja, jak *Czas* powiada, jest dziewicą... A kiedy mimo to zaczęły się chwiać szanse p. hrabiego, doszła cena za głos do 500 złr. Przy tak silnej agitacji otrzymał p. Stadnicki zaledwie 2 głosy więcej po nad absolutną większość. Presja władzy była niesłychana. Niejaki Stanisław Damas, djurnista w starostwie, agitował olbrzymio, za co przyrzekł mu jego naczelnik, że zostanie kancelistą.

„Jakiem prawem — pyta więc *Reforma* — starostwo się miesza do wyborów autonomicznych? Wiemy o tem, że p. starosta miał wskazówkę, iż hr. Stadn. jest kandydatem rządowym. Od kogo ta wskazówka pochodziła — nie wiemy — ale bardzo pragnęlibyśmy, by namiestnictwo wyparło się swego udziału, i p. starostę Pfan pouczyło — jak źle postąpił, a pouczyło go w taki sposób, żeby to było i dla niego i dla innnych starostów skuteczne na przyszłość".

Czas podnosi potrzebę połączenia gminy miasta Podgórza z Krakowem, a to z tego względu, że nie w Krakowie, ale na Podgórzu stanie dworzec tych dwóch linij kolejowych, które mają fortecę krakowską połączyć z Suchą i z Oświęcimem. Po zbudowaniu tych kolei, Podgórze ogromnie się podniesie, a Kraków, jako miasto, straci i na handlowem znaczeniu i na dochodach z myta, akcyzy etc. Owoż *Czas* robi ustępstwo, wyciąga dłoń do Galicjanów (Podgórzanie uważani są w Krakowie za Galicjanów), prawi im komplimenta i apeluje do ich wdzięczności.

„Podgórze — powiada on — zawdzięcza swój byt i rozwój wyłącznie Krakowowi; bo jego mieszkańcy korzystają bezpłatnie a w całej pełni, z posagu miasta, z jego zakładów i urządzeń, bez przyczyniania się do takowych, chociażby najmniejszą wkładką. Krakowska straż pożarna strzeże m. Podgórza od niebezpieczeństw ognia i wody, — krakowskie zakłady naukowę kształcą podgórskie dzieci, — krakowscy lekarze, architekci, kupcy i przemysłowcy niosą pomoc mieszkańcom Podgórza pod każdym względem, — a krakowskie bruki, ogrody, uroczystości i widowiska publiczne, przynoszą im miłą i tanią rozrywkę. Unieśmy na chwilę Kraków, — pokażmy na wstędze Wisły stary gród Jagiellonów jak zwodnicza *fata morgana* a odźwierciedli się Podgórze. jak nieodrodny braciszek Skawiny, nawet po związaniu szynami z obszarem wielkiego świata...

Połączenie Podgórza z Krakowem, choćby nie w celu zadośćuczynienia wymogom sprawiedliwości, lecz dla koniecznej obrony interesów m. Krakowa i dla ustalenia pomyślności m. Podgórza, własnym ciężarem tych miast i wskutek dobrze zrozumianego interesu mieszkańców, wcześniej czy później, do skutku dojść musi; a uznanie należy się radcy p. Mendelsburgowi, iż tę myśl na nowo poruszył i odnośny wniosek na stole obrad Rady miejskiej złożył. Powtarzamy na nowo, — bo Podgórze ilekroć przyświeciło narodowe słońce, łączyło się nami i było dzielnicą Krakowa".

Owoż pomijając humorystyczną stronę tej sprawy, szczerze projektowi temu przyklaskujemy i przyklaśnie mu zapewne każdy, komu pod wpływem serwilistycznych teoryj stańczykowskich nie wygasło jeszcze w sercu przywiązanie i cześć do starej polskiej stolicy.

[redacted]

Dzienik Polski zastanawia się dziś [redacted] ronacją carską i mową Czyczeryna, owego burmistrza Moskwy, który poważył się zażądać od cara konstytucji. *Dziennik* uważa, że ta przemowa Czyczeryna była rodzajem Mane-Tekel-Fares na uczcie nowoczesnego Nabukodnocara i pisze tak:

„Czyż to nie palec, który wśród bachanaljów i i uczt nabuchodonozorowych, na ścianie złotej i granitowej sali Kremlu złowrogie dla imperator-

stwa kreśli wyrazy: „roforma konstytucyjna“? Wyobrażamy sobie przerażenie despoty, i widzimy blade lica lokajów jego. Słychać, że b. profesor i naczelnik miasta Moskwy, za męstwo swoje, z którem śmiał stanąć przed obliczem władcy, został skazany na zsyłkę. Bardzo to prawdopodobne, ale mimo starannego tajenia tego wypadku przed publicznością, fakt pozostanie faktem, że upomnienie się Czyczeryna o konstytucję, równa się niemal bombie Rysakowa. Był to głos sumienia wykształconej części narodu, która umie odróżniać potrzeby społeczeństwa — od mamony. I głosowi temu nie umiały przeszkodzić najbardziej nawet wyrafinowane przezorności policyjne“.

Gazeta Narodowa zastanawia się nad szansami wyprawy francuskiej do Tonkinu, nad mową Czyczeryna, nad interpelacją we Francji co do podręczników szkolnych i nad rozmaitemi innemi zagranicznemi rzeczami. Z krajowych ma tylko ten jeden zajmujący ustęp z krakowskiej korespondencji. Korespondent jej donosi, że w obwodzie krakowskim kandydatów jest mnóstwo i agitacja silna.

„U p. Pawła Popiela—pisze on—odbywają się codziennie posiedzenia przyjaciół politycznych jego obozu. Idzie bowiem nie tylko o przeprowadzenie pp. Jana Popiela i H. Wodzickiego, ale i o przeforsowanie pp. prof. Bobrzyńskiego i hr. Tarnowskiego. I jak się zdaje, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, stańczycy przeprowadzą czterech ze swego obozu, chociaż twardy będą mieli orzech do zgryzienia tak z powodu wystąpienia przeciwko nim p. Alfreda Milieskiego, prezesa Rady powiatowej krakowskiej, jako też pojawienia się w tych ostatnich chwilach nowych niespodziewanych kandydatur, przeciwko którym nie będą mieli odwagi i racji występować. Więc najpierw obywatele z o- [redacted]

Austrja. Na wspólnej konferencji ministerialnej, w której wzięli udział przebywający obecnie w Wiedniu ministrowie węgierscy, postanowiono zwołać delegacje wspólne między 15 a 20 października.

— Nowomianowany marszałek dr. Rapp. otworzył przedwczoraj Sejm tyrolski, podnosząc w mowie inauguracyjnej potrzebę oszczędności i konieczność ulżenia nędzy ludności, dotkniętej wylewami.

— Dziennik ustaw państwowych ogłasza ulgi w opłacie należytości skarbowych przy konwersji kolejowych obligów pierwszeństwa.

— Dzienniki przepełnione są gorszącemi opisami i polemikami. Wiedeńskie zaś nieprzyjazne nam dzienniki pasą się tym pożądanym dla nich pokarmem. Jeden z nich „Tagblatt“, który odznaczał się w swoim czasie umiarkowaniem w tej sprawie, przynajmniej co do osoby byłego deputowanego Kamińskiego, i stale go bronił, jako człowieka pokrzywdzonego być może przez socjuszy na polu przedsiębiorstwa budowy kolei transwersalnej — oto co mówi o nas, i o sejmie z powodu tego wyboru.

„Przy wyborach do galicyjskiego Sejmu Transwersal-Kamiński został pod zalecającą protekcją patrjarchy Smolki znowu uczczony zaufaniem swoich spółobywateli i jako reprezentant krajowych interesów, które tak niezgrabnie wzorowo starał się ze swojemi własnemi doprowadzać do jednolitości, otrzymał mandat deputowanego“.

Wybór ten nazywa dalej *Tagblatt* faktem niesłychanym w życiu publicznem nowożytnych ludów, i zniewagą najprotsszych, najskromniejszych pojęć moralności politycznej i towarzyskiej.

P. Kamiński, pisze dziennik wiedeński, znajduje się ciągle jeszcze pod parlamentarnem śledztwem dyscyplinarnem i pod skutkami sądu honorowego jego byłych kolegów parlamentarnych. Jednakże, w tej chwili cieszy się on jak się zdaje wielkiem poczuciem swej własnej czystości. Galicyjscy zaś wyborcy, nie chcą naturalnie aby zniknęła tak piękna sposobność upomnienia lewicy parlamentarnej i wzięcia na niej odwetu za to, że galicyjscy panowie reichsrathowi pozwolili w pierwszej chwili zdumienia zaskoczyć się i wpadli w „pułapkę Niemców“. Prezes Izby deputowanych znowu znajduje to zgodnem ze swoim urzędem i godnością, aby uprzedzać orzeczenia komisji przez tę Izbę wysadzonej, a przez to wyrazić swoje nieuznanie, skoro p. Kamińskiego ogłasza z własnej mocy za zupełnie wolnego od zarzutu. To są potworności...“

Niemcy. *Köln. Ztg.* zamieszcza wiadomość o mniemanym zamachu ks. Bismarka na konstytucję cesarstwa. Żelazny kanclerz zamierza to zresztą zrobić całkiem legalnie, za zgodą i wolą państw związkowych. Na czem owe zmiany polegać mają, dotąd zresztą nie wiadomo; donoszono dopiero, że książę porozumiał się z najznakomitszymi jurystami, jakby to uczynić najzręczniej. Kanclerz miał się też podobno wyrazić, że w program owego zamachu wchodzi także i rozwiązanie niemieckiego parlamentu, które połączone będzie z małą tragedją... Wszystkiemu temu zaprzecza dziś *Nord. Allg. Ztg.* — pogłoski jednak są charakterystyczne, a stosunek między rządem niemieckim a parlamentem i radą nawet związkową jest tego rodzaju, że nie trudno spodziewać się czegoś podobnego.

— Projekt nowego przedłożenia kościelnego, o którem wczoraj wspominaliśmy, zawiera jedną tylko, dość ważną jednak zmianę w dotychczasowych prawach majowych“. Dotąd żadnemu, niezatwierdzonemu przez rząd duchownemu katolickiemu, nie wolno jest mszę odprawiać, i spełniać jakiekolwiek obrządki kościelne. Według projektu przepis ten ma pozostać w sile dla wszystkich księży, pobierających utrzymanie z funduszów ogólnych. Nowe prawo pozwoliło by jednak spełniać funkcje kościelne i religijne, bez urzędowej nominacji tym duchownym, którzyby nie pobierali pensji rządowej, lecz utrzymywali się z *jura stolae*, mszalnych stypendyj i t. p. specjalnych źródeł dochodu. Projekt ma na celu ułatwić znacznej liczbie katolików uczestniczenie w obrzędach kościelnych i przyjmowanie sakramentów, których obecnie z braku księży są pozbawieni. Nowy projekt w bieżącym jeszcze tygodniu wniesiony zostanie do sejmu pruskiego.

— Przedwczoraj w Izbie niższej sejmu pruskiego poseł ks. Stablewski interpelował w sprawie rozporządzenia, wydanego przez regencję poznańską pod dniem 7. kwietnia, nakazującego, aby nauka religji w szkołach, do których uczęszczają dzieci polskie, była udzielaną w języku niemieckim. Minister wyznań i oświaty oświadczył, że rozporządzenie to wychodzi po za zakres dekretu ministerjalnego z r. 1873, który polecił, aby dzieciom, niewładającym dostatecznie językiem niemieckim, udzielano nauki religji w języku polskim. Ministerstwo dopiero z dzienników dowiedzieć się miało o takiem rozporządzeniu regencji poznańskiej, której też polecono skorygowanie owego rozporządzenia i zarządzenie odpowiednich kroków, celem usunięcia dotychczasowych niedogodności. Minister spodziewa się, że coś podobnego już się więcej nie powtórzy... Posłowie Hammerstein z stronnictwa konserwatywnego, Windthorst z centrum i Dirichlet z frakcji postępowej wyrażają ubolewanie, że regencja poznańska w zbytniej swojej gorliwości paraliżuje najlepsze chęci i zamiary rządu.

— Cesarz niemiecki w drugiej połowie lipca udaje się do Gasteinu, gdzie zabawi trzy tygodnie.

Rosja. — Projekt uroczystego wjazdu cara do Petersburga został zaniechany bezpowrotnie. Dwór cały uda się wprost do Peterhofu. Przedstawiciele petersburskiego ziemstwa i szlachty powitają cara na stacji Tosna.

Przedwczoraj car był obecny na uroczystości jubileuszowej dwóch pułków grenadjerskich, preobrażeńskiego i sokolnickiego. Przybyło także na obchód, który się odbywał w parku Sokolnickim, wielu dygnitarzy, oraz zagranicznych książąt i posłów. Miasto Moskwa dało obiad na cześć obu pułków. Na obiedzie tym przemawiał „głowa“ Moskwy, profesor Cziczerin do cara, nie prawdą więc jest co donosiły dzienniki niemieckie, że Cziczerin za mowę swą, w której żądał swobód konstytucyjnych, wysłany został na Sybir. Mowa ta jego atoli, wyraz uczuć i przekonań lepszej inteligencji rosyjskiej, zrobiła w kołach blisko obecnie stojących przy carze złe bardzo wrażenie, to też uprzedzony samodzierżca chłodno bardzo wysłuchał lojalnego już bardzo, drugiego oficjalnego niejako przemówienia p. prezydenta miasta i nic mu nie odpowiedział, wychylił natomiast kielich za zdrowie gwardji, po odprawieniu zaś mszy polowej i poświęceniu sztandarów, własnoręcznie przypiął wielki krzyż orderu św. Jerzego 99-letniemu inwalidowi gwardji, który brał jeszcze udział w wojnach napoleońskich. Czarnogórski książę Nikita ofiarował starcowi od siebie order Daniła.

Nowoje Wremia umieszcza charakterystykę Albedyńskiego. Po wymienieniu zwykłych szczegółów biograficznych tak pisze: „Z punktu widzenia politycznego trudniej ocenić działalność zmarłego. W Rydze (gdzie był także generał-gubernatorem) i Wilnie, Albedyński przedstawiał kierunek czysto rosyjski. Szczególnie w Rydze, rosyjska część ludności bardzo była rada z jego nominacji i pokładała wielkie nadzieje w początkowaniach jego, zrobionych w duchu antyniemieckim. Przeciwnie w Warszawie, miejscowe społeczeństwo, a w części i polska prasa zagraniczna zrobiła zeń niewiadomo z jakiego powodu, przedstawiciela jakiejś polityki pojednawczej. Ponieważ zaś polityka pojednania, pisze w zwykły swój sposób *Now. Wr.* w zastosowaniu do Polaków w Rosji kończyła się dotąd zawsze bardzo smutno i my dzięki jej, byliśmy oszukiwani, te pogłoski o takiej polityce wywoływały naturalny niepokój prasy, szczególniej moskiewskiej.

W rzeczywistości jednak trudno przypisywać zmarłemu podobne zamysły. Człowiekowi miękkiego charakteru, jakim był Albedyński, nie podobały się pewne ostre wystąpienia niektórych zbyt gorliwych i niecierpliwych rusyfikatorów i oto czasami sprzeciwiał się podobnemu postępowaniu; te to właśnie bierne i przypadkowe objawy, równie jak wyszukana grzeczność, którą Albedyński, człowiek światowy i dworak, umiał zachować wobec wyższych sfer polskiego społeczeństwa, organy prasy polskiej przedstawiły jako pojednawczą jakąś politykę, której zmarły nie miał prawdopodobnie nawet na myśli“... Przytaczamy charakterystykę tą ad usum galicyjskich i warszawskich stańczyków i serwilistów, opierających politykę na salonowem obejściu i wycieraniu się w przedpokojach.

Ostatnie wiadomości.

Wybory z kurji większych właścicieli.

Lwów. Wczoraj przed południem odbyło się pod przewodnictwem hr. Russockiego zgromadzenie wyborców z większych posiadłości. Zebrało

się 37 osób. Pierwszy zabrał głos hr. Russocki i oświadczył, że ponieważ doszła do niego wiadomość, iż pewne grono wyborców chce go ponownie zaszczycić mandatem, on zaś jako prezes Tow. kredytowego nie mógłby sumiennie spełniać obowiązków, przeto uprasza, aby przeznaczone dla niego głosy oddano na p. Dawida Abrahamowicza. Przystąpiono do głosowania i 33 głosami na 37 wybrany został p. Dawid Abrahamowicz.

Telegramy.

Nowy-Sącz 5 czerwca. Wybrani: Gustaw Romer i Tadeusz Pilat.

Tarnów 5 czerwca. Głosujących 147. Ks. Eustachy Sanguszko 140, Władysław hr. Koziebrodzki 122, Tadeusz Langie 117, Franciszek hr. Mycielski 45, Wrotnowski 15. Wybrani pierwsi trzej.

Rzeszów, 5 czerwca. Głosujących 77. Edward Jędrzejewicz 72, Roger Łubieński 47, Stanisław Tarnowski 33. Wybrani dwaj pierwsi.

Stryj 5 czerwca. Wybrani Oktaw Pietruski i Dawid Abrahamowicz.

Sambor 5 czerwca. Wybrani Antoni Małecki, Piotr Gross i Tadeusz Skałkowski.

Stanisławów d. 5 czerwca. Głosujących 76. Wojciech hr, Dzieduszycki 73, Matkowski 57, Brykczyński 21. Wybrani dwaj pierwsi.

Przemyśl d. 5. czerwca. Głosujących 86. Jerzy ks. Czartoryski 85, Smarzewski 83, Dembowski 51, Kozłowski 35, Wybrani trzej pierwsi.

Brzeżany d. 5. czerwca. Głosujących 60. Alfons Czajkowski 58, Józef Wereszczyński 54, Emil Torosiewicz 45, dr. Leon Biliński 19, dr. Antoni Małecki 3, Roman ks. Czartoryski 2. Wybrani trzej pierwsi.

Złoczów d. 5. czerwca. Apolinary Jaworski 86, Wincenty Gnoiński 61, Tadeusz Wasilewski 56. Wszyscy trzej wybrani.

Kołomyja d. 5 czerwca. Głosujących 96. Antoni hr. Golejewski 84, Jan br. Kapri 49, Jakób br. Romaszkan 35, Dawid Abrahamowicz 24. Wybrani pierwsi dwaj.

Tarnopol 5. czerwca Głosujących 96. Dr. Klemens Żywicki 91, Szczęsny hr. Koziebrodzki 71, Ignacy Mochnacki 67. Wybrani wszyscy trzej.

Czortków d. 5. czerwca. Głosujących 94. Walerjan Podlewski 87, Roman ks. Czartoryski 59, Erazm Wolański 51, Jan Gnoiński 9. Wybrani pierwsi trzej.

Sanok d. 5. czerwca. Głosujących 100. August Gorajski, Stanisław Gniewosz i Teofil Żurowski wybrani jednogłośnie.

Żółkiew d. 5 czerwca. Głosujących 87. Ks. Kowalski Tytus ze Spasowa 79, Bronisław Rozwadowski 53, Bojomir Żarski (który upadł przy wyborach z mniejszych posiadłości) 47.

Kraków d. 5. czerwca. Wybrani: Henryk hr. Wodzicki, Stanisław Madejski, Jan Popiel, Kaźmierz hr. Badeni i p. Antoni Wrotnowski.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Peszt d. 5 czerwca, 6 godz. 30 m. *Pester Lloyd* w artykule inspirowanym, omawiającym odbywającą się obecnie w Wiedniu konferencję ministrów węgierskich z austrjackimi, powiada, że hr. Szapary ma silne postanowienie doprowadzić w ordynarjum budżetowem na r. 1884 do równowagi wydatki z dochodami. W tym celu polecił hr. Szapary kolegom swoim, aby raczyli w układaniu preliminarza ograniczyć się do najniezbędniejszych wydatków, bo finanse Węgier są w takim stanie, że przez pewien czas rząd nie będzie mógł podejmować żadnych robót, wymagających znacznego nakładu kapitałów.

Berlin d. 5 czerwca 7 godz. 10 m. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza rozsiewanej pogłosce, jakoby Bismarck miał przepowiadać, iż przyjdzie do tragedji w razie, gdyby wypadło rozwiązać parlament. Organ Bismarka zapewnia, że w razie rozwiązania parlamentu nie nastąpi nic innego, jak tylko rozpisanie nowych wyborów w czasie ustawą oznaczonym.

Lwów z Izby handlowej, 5. czerwca, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	298 50	302 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 25	171 25
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ w. a.	89 40	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 15	87 80
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	97 30	98 30
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 40	101 40
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 55	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 -	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 47	9 57
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Wiedeń d. 5. czerwca 1883. (godzina 10 m. 40 przed poł.)		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	294 —	
Akcje Anglobanku na 120 złr.	111 50	
Unionbank na 100 złr.	117 25	
Akcje kolei Karola Ludwika	299 90	
Lombardy na 200 złr.	150 50	
Napoleondory	9 52	
Rosyjski rubel papierowy	1 18¼	
Usposobienie: przychylne.		
Wiedeń d. 5 czerwca 1883. (godz. 1 m. 45 po poł.)		
Losy alpejskie	73 50	73 25
Akcje Anglobanku na 120 złr.	110 25	111 00
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	300 20	298 75
Lombardy (kolej Południow na 200 złr.	150 20	150 90
Akcje kolei państwowej	326 50	326 30
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	156 75	157 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 75	109 75
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 47	88 70
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 25
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 00	99 –
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	291 80	290 75
Unionbank na 100 złr.	117 00	116 50
Akcje kolei Elbethal	216 75	216 25
Akcje kolei Alföld-Finme na 200 złr.	170 50	170 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 50	169 25
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 20	123 -
3% losy tureckie na 400 franków	25 80	26 00
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	106 00	106 00
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	114 75	114 75
Usposobienie: słabe.		
Berlin d. 5. czerwca 1883. (godz. 4 minut 50 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	203 25	201 95
Akcje austr. kredytowe	505 00	502 50
Akcje kolei Karola Ludwika	127 00	128 70
Austryjackie banknoty	171 00	170 90

Telegramy zbożowe z dnia 4. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—10·25 złr., żyto kilo — złr., Okowita 33·75—34 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·95—98 złr., rzepak 14·18— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 187·75 marek, żyto — m., okowita 56.90— m., olej rzepakowy 72·50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 58.10— franków, olej rzepakawy 99·50 fr., okowita 57·60 fr.

Przyjechali d. 5. czerwca 1883.

Hotel ŻORŻA: I. hr. Załuski z Tarnopola. Marg. K. Gordon z Nieżuchowa. W. Łukasiewicz i I. Tabora z Bukowiny, dr. I. Link ze Stryja.

Hotel ANGIELSKI: I. Filipowski z Kocowa, S. Byszewski z Krakowa. S. Cieński z Buczacza, L. Czajkowski z Wasylowa, E. Dicz z Manheimu.

Hotel EUROPEJSKI: Mingazzi di Modigliana z Wiednia, E. Steger z Niemiec, L. Winterschütz z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI: P. Koprowski z Wiednia, K. Sękowski z Mielnicy, W. Righetti z Zaleszczyk, B. Zanko ze Złoczowa, K. Krieger ze Stryja.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 58 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 55 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 2 m.n. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg popieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 10 pociąg mięszany, wieczór o godz. 6 min. 45 pociąg omnibusowy i o godz. 12 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

L. 2744 z r. 1883.



Ces. król. uprzywil. kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 15. Czerwca b. r. wydawać się będą w stacjach: *Bochnia, Brody, Jarosław, Lwów, Podwołoczyska, Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Tarnopol i Złoczów* bilety bezpośrednie dla jazdy do *Wiednia* i napowrót, przy których użyciu tylko w takim razie znaczne zniżenie podróżującemu przyznanem będzie, jeżeli tenże z Wiednia (z dworca kolei Zachodniej albo też z dworca kolei Południowej) podróż okrężną przedsięweźmie.

Prospekt, zawierający bliższe szczegeły biletów, czas trwania i ceny takowych jak również i spis wszystkich z *Wiednia* możliwych podróży okrężnych wraz z przepisami i cenami jazdy za takowe, można kupić w kasie osobowej wyżej przytoczonych stacyj.

Wiedeń dnia 1 Czerwca 1883.

443

Generalna Dyrekcja.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l. 8, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

CENY ZNIŻONE.

w Łazienkach św. Anny

ulica Akademicka Nr. 10.

Abonamenta:

Kąpiel zimna (Douche) deszczowa, całym promieniem i spodem 12 biletów . . 1·60
Wanna kamienna z ciemnego popielat. marm. 12 biletów 6·-
Wanna miedz. blasz. 12 bil. 3·60
Wanna lakierowana 12 bil. 3·—

Zarząd spodziewa się, że Szanowna Publiczność odwidzać będzie łaskawie kąpiele zimne natryskowe, jakoteż istniejące dotąd ciepłe kąpiele wanienne.

432 **Zarząd kąpielowy.**

Znaczne honorarjum otrzyma, ktoby młodemu człowiekowi, znającemu się na buchalterji i mającemu kaligraficzne pismo, znalazł miejsce w Zakładzie bankowym. Za dyskrecję ręczy honorem. Adres: „Kurjer Lwowski — Buchhalter".

Dowodny gończy pies młody 2 roczny jest zaraz do sprzedania u A. M. poczta Mnszyna. 429

Zmiana lokalu. Mleczarnia T. Borkowskiej przeniesioną została z ulicy Sykstuskiej 2, do ul. Dominikańskiej l. 5. Poleca wyborowe masło deserowe w dwóch gatunkach, oraz masło do potraw, sery w różnym gatunku, śmietankę po różnych cenach, mleko słodkie zbierane i prosto od krowy, mleko kwaśne dla kuracji utrzymywane, śmietanę i podśmietanie na szklanki i miary. Porcja kawy wybornej wiejskiej 10 ct. Szklanka mleka gorącego 3 ct. Herbata z przekąskami.— Polecając się uprzejmie Szanownym PT. Konsumentom, ręczy za dobrą i sumienną obsługę. 383

Korzystnie położony grunt pod budowlę. Dnia 14. czerwca 1883 sprzedaje c. k. sąd krajowy we Lwowie l. 14872 niżej ceny szacunkowej złr. 7325 ct. 50 o godzinie 10. przed południem

grunt pod budowlę

132¹/₄) położony Nowy Świat we **Lwowie.** przy gościńcu, naprzeciw **św. Teresy** w rozmiarze:

40 sążni jeden front.
40 „ drugi „
40 „ głęboki.
40 „ tył.

Wadium zł. 366 ct. 28. 391

Poszukuje majątku w cenie 100.000 do 120.000 zł. z łatwą komunikacją kolejową, „Orient" Spółka handlowa we Lwowie. 410

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 25 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarację i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera". 374

Apteka Oswalda Paulo w Bukaczówcach poleca syrup malinowy prawdziwy i czysty jeden kilogram po 60 ct. 379b

Posady i zatrudnienia.

Pisarz kancelaryjny znajdzie natychmiast umieszczenie w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego. Ulica Karola Ludwika l. 5. 437

Subjekt, tylko fachowiec znajdzie umieszczenie zaraz w handlu **W.** Bystrzonowskiego (magazyn nowości i drobiazgowy) we Lwowie. 444

Ogrodnik dobry znajdzie zajęcie w pozaobowiązkowych godzinach. Adres w „Kurjerze Lwowskim" pod adresem „Ogrodnik". 437

Maszynista egzaminowany zdolny do kierowania młocarni parowej, tudzież żniwiarek i kosiarek, znajdzie umieszczenie.

Człowiek młody, chętny do pracy znajdzie umieszczenie przy dozorze lasów. — Zgłosić się w teatrze, Nr. drzwi 25. 427

Nauczycielki osoby starszej, władającej biegle językiem francuskim i umiejącej grę na fortepianie poszukuje się na wieś do dwóch małych panienek na czas feryj letnich. — Bliższa wiadomość przy ul. Sakramentek l. 4. na prawo. 425.

Potrzebna jest Bona francuska— na wyjazd do Rosij — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Zdolnego maszynisty poszukuje tartak parowy w Dukli z dniem 1. lipca b. r. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw uzdolnienia wprost do Zarządu dóbr w Dukli. 409

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte

Szukający zajęcia.

Podoficer rachunkowy rezerwy, biegły buchalter szuka posady jako sekretarz, kasjer, pisarz lub t. p. Może złożyć kaucję do 2000 zł. Adres: S. T. Kurjer Lwowski. 441

Ekonom, w sile wieku, lat 37, żonaty, z 15 letnią praktyką w większych gospodarstwach poszukuje posady zaraz. Bliższa wiadomość pod literą M. K. w administracji „Kurjera Lwow." 431

Uzdolniony młody subjekt w kilku gałęziach handlowych, oraz w korespondencji, tak w polskim jak w niemieckim języku, poszuje miejsca. Łaskawe uwiadomienia prosi M. M. 19 poste restante Lwów. 423

Wykształcony leśniczy, polak, z 10letnią praktyką, posiadający dobre świadectwa, rekomendacje i patent z akademji leśniczej w Niemczech, pragnie przyjąć miejsce na ordynarję lub jako kawaler, zaraz lub od 1. paźdz. rb. Łaskawe oferty pod adr.: Grus w Walkowicach przez Czarnków w W. Księst. Poznańskiem. 428

Pewna osoba poszukuje posady nauczycielki do języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego lub jako towarzyszka dam chcących podróżować. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego" pod lit. A. S. 426

Praktyczny i odpowiedzialny gospodarz poszukuje posady jako pełnomocnik, lub rządca majątku wiejskiego. Łaskawe oferty adresować proszę: Gmach Teatralny Nr. mieszk. 48, pod lit. J. K. 420

Subjekt poszukuje posady w miejscu lub na prowincji, zaraz lub od 1. lipca. Łaskawe oferty pod lit. Z. O. w handlu W-go Muszyńskiego ul. Pańska we Lwowie. 417

Na bezpłatnią praktykę gospodarską w większym majątku radby się dostać młodzieniec 21 letni z ukończoną 6 klasą gimnazjalną i początkami studjów rolniczych. Bliższa wiadomość pod adresem H. R. w redakcji „Dzien. Polskiego". 415

Kupno i sprzedaż.

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego".

435 *R. R.*

Łóżeczko żelazne dla dziecka 5 letniego, używane, potrzebne tanio. Adres w „Kurjerze Lwowskim" p. t. „Łóżeczko". 436

Poszukuje się do kupienia używanej kasy wertheimowskiej, wielkości Nr. 1 lub Nr. 2.— Zgłoszenia przyjmuje Adminstracja pod lit. B. R. L. 422

Mieszkania i sklepy.

Całe I piętro, składające się z 15 pokoi z przynależnościami jest do wynajęcia. Może być i dzielone. Ul. Sykstuska Nr. 43. 442

Salon, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

---

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

Do najęcia od 1 września. Ulica Piekarska Nr. 12 na I. piętrze pomieszkanie składające się z 4 pokoi frontowych, 1 pokoju od strony podwórza, 1 przedpokoiku i kuchni. (3 wchody). 439

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu zegarmistrzowsko - jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

---

2 pokoje umeblowane z kuchnią są od 1-go lipca na 3 miesiące do wynajęcia. Ulica Ormiańska Nr. 16 II piętro. Bliższa wiadomość tamże lub u odźwiernego domu. 434

---

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na 2 piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

---

3 pokoje i kuchnia od 1 lipca b. r. na I piętrze w domu narożnym przy ulicy Rejtana Nr. 2 lub Jagiellońskiej Nr. 10. Bliższa wiadomość na II piętrze. 421

---

4 pokoje z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, na I piętrze od 1 lipca b. r. do wynajęcia.— Ulica Krasickich Nr. 9. 418

---

2 pokoje kawalerskie do najęcia. Ulica Ossolińskich l. 5, II piętro. Cena 18 zł miesięcznie. 416

Pomieszkanie, ulica Ormiańska Nr. 20, o trzech pokojach z kuchnią i o dwóch pokojach z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodyni domu na II-em piętrze. 414

Na Zielonem pod l. 5. jest zaraz do wynajęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

---

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mickiewicza l. 22 na II. piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

Na sklep pod l. 2. ulica Czarneckiego może być jeden większy lub dwa mniejsze lokale każdego czasu wynajęte. Bliższą wiadomość powziąć można u administratora tejże realności. 392

---

3 lub 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, komórka na ulicy Kościuszki l, 6 drugie piętro od 1 lipca do najęcia. Wiadomość tamże. 384

---

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

---

7 pokoi z balkonem na I. piętrze do wynajęcia od 1. lipca nr. 11 ul. Pańska. 401

Mieszkanie, składające się z dwóch pokoi na dole — Akademicka ulica Nr. 10 zaraz do najęcia Bliższa wiadomość w Łazienkach Św. Anny. 390

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

---

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

---

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. ul. Cytadelna l. 3. I. piątro. Wiadomość tamże. 324

---

3 pokoje i kuchnia zaraz de wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 po południu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

---

4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

Całe drugie piętro domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelarja adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

---

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 419

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 241

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

Na Hołosku wielkiem pod l. 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Do Wydzierżawienia

od 1-go Marca 1884 jest majątek ziemski w dobrej glebie, nad rzeką Strwiąż, przy szutrowanej drodze położony, półtorej mili od Sambora, ćwierć mili od stacji kolei Dniestrzańskiej oddalony, z propinacją, młynem wodnym, mytem mostowym i gorzelnią.

Bliższych szczegółów udzieli na żądanie zarząd dóbr w Czaplach, poczta Felsztyn. 443

„Władysławicz"

List był wysłany 27 maja — następny będzie w administracji „Kurjera Lwowskiego", gdyż widać na poczcie niepewny.

446 *Konwalja.*

MARJA BRUCHON
LEON BILEWICZ
zaręczeni. 444

Kawaler, lat 25, posiadający własne przedsiębiorstwo na pryncypalnem miejscu we Lwowie, z dobrym dochodem, pragnie się ożenić z panną w stosownym wieku z posagiem, który na przedsiębiorstwie będzie zabezpieczony. Dla braku czasu i znajomości wybrano tę, już dziś utartą drogę. Prosi się o fotografję, adres i bliższe szczegóły. Dyskrecja warunkiem, również wyprasza się żartów. K. K. 330. Administracja „Kurjera". 330

Młoda osoba, posażna i wykształcona, w braku znajomości poszukuje tą drogą męża, któregoby charakter i stanowisko odpowiadało jej wymaganiom. Młody, przystojny i wykształcony, ma być przytem muzykalny i najmniej 3 tysiące rocznego dochodu. Adwokaci i notarjusze mają pierwszeństwo. Listy pod adresem A. A. 444. przyjmuje administracja „Kurjera", porozumienie listowne i bliższe warunki pod dyskrecją za pośrednictwem korespondencji pod tym samym adresem. Wyprasza się żartów i wszelkich nadużyć 401

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.